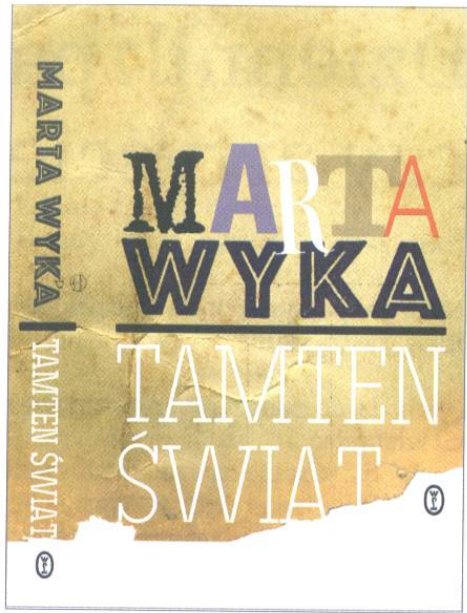
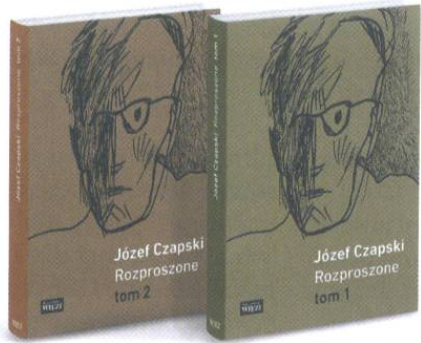
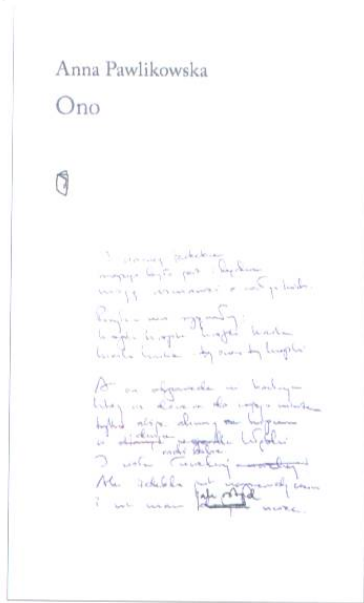




„»Jesteś całe złoto świata« – mówiła Mama, patrząc na mnie jasnym promieniejącym spojrzeniem. Tak, wiedziałam o tym. I starałam się ile sił, żeby ten promień mógł się jarzyć bez przeszkód. I że do kochania nie ma ojca. (...) Może to byłoby łatwiejsze, gdyby nie Jadwisia. Bo na nią Mama nigdy tak nie patrzyła”.

Ratuj się, uciekaj, ale uciec nie ma gdzie – pisze autorka w wierszu otwierającym ten dziwny tomik wspomnieniowy. Ona jest owym Onym, bo w domu brakowało mężczyzny. Jak więc kochać matkę i jak jej nienawidzić? Jak uporządkować świat kompletnie zdekonstruowany? Gdzie się skryć, gdy wszystko boli?

Autorka opowiada o udręce matki i o miłości, która do swych dzieci przybierała zupełnie inny obraz. O tęsknocie za ojcem, który zostawił i choć nie zapomniał, to zapomniał. O babci ratującej życie rodziny i ratującej dom. O tym, jak odpadają wszystkie kolejne nadzieje. Cały czas słyszę szept o Matce, Siostrze, Babce i Ojcu. Gdzie wszyscy nawet jeśli się kochają – to cierpią.

Wielki Adam Wodnicki napisał do tego maleńkie posłowie. Że te teksty pisane są krwią serca, że ich przekaz wzmacnia piękny, pełen subtelności, wyrazisty język. Ja dodałbym: piekło nie jest w nas, piekło jest jeszcze bliżej – w sercach, zanurzone w wielkiej miłości.

Uwielbiam tę drobną serię Austerii z charakterystycznym rękopisem na okładce.

Jeśli powstanie kiedykolwiek jakaś nagroda dla miniatur – zgłoszę Ono. (wb)

Anna Pawlikowska, *Ono*, Austeria, Kraków 2020.

Jest o pięknych ludziach, tragicznej historii i bezlitosnej polityce, ale też o literaturze i malarstwie (zarówno tym uznanym, jak niedocenionym). A ponieważ autor był świadkiem niemal całego XX wieku (urodził się w 1896, a zmarł w 1993 roku) i to w różnych jego wymiarach (choćby jako arystokrata i uczestnik artystycznej bohemy międzywojnia, żołnierz i intelektualista, współtwórca paryskiej „Kultury” i autor wspomnień *Na nie-ludzkiej ziemi*), więc perspektywę refleksji miał unikatową. Na dodatek był mądrym, ideowym i dobrym człowiekiem. A wreszcie – używał pięknej polszczyzny.

Zebrane w dwóch tomach rozproszone dotąd teksty Józefa Czapskiego pochodzą zarówno z czasów II RP (między innymi z krakowskiego „Zdaru” i „Wiadomości Literackich”), II wojny światowej („Orzeł Biały”), jak i okresu emigracyjnego (tu głównie z „Kultury”, ale też z „Zeszytów Literackich” czy „Tygodnika Powszechnego”). Są różne w formie, tematach i wadze, jednak razem dają obraz tamtych czasów z ich poziomem myślowym oraz klimatem etycznym i obyczajowym.

Osobną wartością jest zamieszczony w Aneksie *Raport z podróży podjętej przez hr. Józefa Czapskiego w celu odnalezienia kpt. broni Bronisława Rome-ra z I Pułku Ułanów Korpusu Polskiego Dowbora-Muśnickiego* – przejmująca autentycznością relacja z wyprawy na teren bolszewickiej Rosji na przełomie 1918 i 1919 roku. (kb)

Józef Czapski, *Rozproszone* (tom 1 i 2), Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2021.

To pozornie tylko zbiór esejów. W rzeczywistości jest to proustowska droga wstecz autorki w poszukiwaniu minionego czasu, tyleż utraconego, ile zatrzymanego przez zapis wspomnień. Na naszych oczach dokonuje się tu zjednoczenie czasu przeszłego i obecnego, jakby wszystko działo się tu i teraz. Autorka projektuje swoje wspomnienia na naszą wrażliwość, nie pozostawiając nas obojętnymi na słowa, którymi opisuje, przytacza, cytuje, opowiada (a wszystko wspaniałą polszczyzną). To znakomite portret polskiej literatury ubiegłego wieku, przejmujący, epatujący prawdą i emocją. Choć raczej portret ludzi, jak gdyby nadal, dziś żyjących, obecnych nieobecnych. To wielka sztuka tak kreślić wizję, która wciąż nas dotyczy. Anegdota bawią, a krakowski świat literacki śmieszy i wzrusza. Choć nie tylko – autorka stawia też zasadnicze pytania i przestrzega: „W innych zatem okolicznościach społecznych, obyczajowych i politycznych zdaje się odbudowywać sytuacja zagrożenia jednostki przez strażnika silniejszego od niej i dysponującego przywilejami (tym razem przede wszystkim ekonomicznymi)”. Na koniec: Marta Wyka przytacza wpis Sławomira Mrożka z *Dziennika* roku 1982: „Śmierci, rozstania, końcówki. Adieu, zewsząd je słysząc. Czy jeszcze będzie życie? A ono »ja prawdopodobnie psyjdę«”. Absurdalny Gałczyński? W dobie pandemii pytanie jakże aktualne.

Elżbieta Wojnarowska

Marta Wyka, *Tamten świat. Szkice literackie dawne i nowe*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2020.